GŁOS KASZUBSKI

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

BÓG I OJCZYZNA

Abonament „Głosu Kaszubskiego"
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

REDAKCJA: w Kościerzynie - Rynek 12 - Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie - Rynek 12 - Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, sobota dnia 22 listopada 1930 r. | **Nr. 45**

Zwycięstwo listy Nr. 1 przy wyborach do Sejmu jest fundamentem pomyślnej przyszłości Polski.

Fundament ten winniśmy wzmocnić oddając głos na listę Nr. 1 przy wyborach do Senatu.

Co przyniosły wybory do Sejmu?

Rozjeżdżali, a gadali, gadali, a tęgo łgali — różne łapigłosy, żeby to jaknajwięcej głosów chwycić, do nowego Sejmu gromadą wejść i tam, jak w karczmie żydowskiej się radzić, odnowa swary i przetargi rozpoczynać, po różnych urzędach łazikować, nad każdym projektem rządowym wydziwiać, a przedewszystkiem każdą robotę po swojemu paskudzić.

Ale nie udało się im to łapanie głosów na spółkę z socjalistami, bo zmądrzał już Naród i wie, skąd wiatr wieje. Rozumie każdy gospodarz, a i małorolny pojmuje, że bez porządku w kraju, bez dobrego prawa, bez silnego i dla wszystkich sprawiedliwego rządu nie może być w Polsce dobrze, a nie może być dobrze też i ludowi wiejskiemu, chociażby w Sejmie sami tylko rolnicy zasiadali.

I dlatego przy wyborach do Sejmu ogromna większość Narodu głosowała na listę Nr. 1, listę Marszałka Piłsudskiego, żeby to już nareszcie dać Rządowi Polskiemu możność spokojnej pracy nad dobrem urządzeniem Polski i nad podniesieniem całej gospodarki polskiej.

Będzie teraz Rząd, razem z większością Sejmu i Senatu, uradzać, jak przyjść z pomocą rolnikowi, żeby w kraju takiej biedy nie było. Posłowie partyjni w poprzednim sejmie, udawali także że się nad tem naradzają, ale taka była to i narada, że jeden chciał do sasa, inny do lasa, a większość tylko o własnej kieszeni myślała. Przeszkadzali tylko Rządowi, a tumanili Naród, że to właśnie niby Rząd winien wszystkiemu a oni tylko są niby mądrzy i uczciwi.

W nowym Sejmie będzie inaczej. Wszyscy posłowie, wybrani przez Naród na jedynkę, czy to gospodarz wiejski, czy to właściciel ziemski, czy to doktór, adwokat, lub inżynier, robotnik rolny czy fabryczny, - wszyscy oni postanowili nie swarzyć się, nie kręcić, nie przeszkadzać Rządowi, ale właśnie wspólnie i zgodnie pracować dla dobra całego kraju. To znaczy, że jak trzeba będzie inaczej rozłożyć podatki, to rolnik nie będzie głosował za tem, żeby wszystkie podatki płaciły tylko miasta, a mieszczanin nie będzie gardłować, że tylko rolnicy płacić powinni. Ale zgodnie i spokojnie omówią razem z Rządem taką ustawę która dla Polski będzie najlepsza, a dla wszystkich obywateli najsprawiedliwsza.

Widzimy z tego, jak słusznie i mądrze zrobili ci, co przy wyborach sejmowych głosowali na listę Marszałka Piłsudskiego, bo lista ta pragnie zgody, porządku, sprawiedliwości i bogactwa dla kraju.

I widzimy również, że ci, którzy głosowali na inne listy, wyrządzili bezrozumnie szkodę całemu krajowi i samym sobie. Bóg sprawiedliwy dał, że takich bezrozumnych szkodników okazało się przy wyborach do Sejmu zaledwie nie wielu.

Ale już przy wyborach do Senatu które odbędą się w nadchodzącą niedzielę dnia 23 listopada, wcale tych bezrozumnych wyborców być nie powinno Bo kto chce przeszkadzać większości Narodu w pracy nad podniesieniem siły i bogactwa Ojczyzny, ten nie jest statecznym gospodarzem, ale warchołem, cyganem i szkodnikiem, dla którego niema miejsca między porządnymi ludźmi.

Dlatego też w dniu 23 listopada wszyscy powinni głosować na listę Nr. 1 z której w naszym okręgu kandyduje do Senatu ks. dziekan Alfons Szulz z Konarzyn pow. chojnickiego.

Wielki mistrz tonów Ignacy Paderewski.

Swiatowej sławy pianista, członek Komitetu Narodowego w Paryżu i jego reprezentant przy bloku Wilsona, b. premjer polski i minister spraw zagranicznych, wielce zasłużony mąż wokoło powstania wolnej, niepodległej Polski z dostępem do morza, w dniu 18 bm. obchodził 70-lecie swych urodzin. Paderewski jest również fundatorem pomnika grunwaldzkiego w Krakowie. Ma on również sławę jako kompozytor (m. in. opera „Manru" obecnie wystawiana w Poznaniu).

W rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami

odbyła się w Warszawie przed Marsz. Piłsudskim imponująca defilada wojsk polskich.

Uwieńczmy zwycięstwo!

Obywatele!

Oddając swe głosy na listę Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożyliście dowód głębokiego patrjotyzmu i wielkiej dojrzałości politycznej.

Zdobycie absolutnej większości zaraz we wstępnym boju wyborczym, jest wypadkiem, który nie ma równych sobie we współczesnem życiu parlamentarnem innych państw. Jest wynikiem, którego świat cały Polsce zazdrościć będzie.

Obywatele!

Głosując na listę Nr. 1, złożyliście dowód głębokiej ufności do Osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako do Wodza Narodu i Budowniczego Państwa. Te miljony głosów, które padły na Jego listę przesądziły tem samem konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej, którą Marszałek Piłsudski wskazał jako główną troskę swoją i przyszłego Sejmu.

W sprawach przyszłych zmian ustroju doniosłą rolę odegra również Senat Rzeczypospolitej.

Dlatego dziś jest rzeczą ogromnej wagi, by wyniki wyborów do Senatu były w całkowitej harmonji z wynikiem wyborów do Sejmu. Tylko bowiem w takich warunkach możliwa będzie owocna i skuteczna praca obu naszych ciał ustawodawczych.

Obywatele! Niewolno nikomu zaniedbać swego obowiązku przy wyborach do Senatu Rzeczypospolitej w dniu 23. listopada.

Niech nikogo z uprawnionych nie zabraknie przy urnie wyborczej.

Pomyślny wynik głosowania do Senatu będzie należytem uwidocznieniem świetn. zwycięstwa, odniesionego w wyborach do Sejmu.

Wszyscy do urny wyborczej z kartkami Nr. 1!

Niech żyje Polska!
Niech żyje Marszałek Piłsudski!
Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 1.

Z całej Polski

Ostatnie telegramy!

Pelplin podniesiony do rzędu miast

Rada Min. ustaliła na ostatniem posiedz. rozporządzenie, mocą którego wieś Pelplin woj. pomorskiego zaliczona została do rzędu miast otrzymujących prawo rządzenia się i ustrój na podstawie ordynacji miejskiej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyć się musi w dniu 2 grudnia br.

Marszałkiem Sejmu zostanie oczywiście kandydat B. B. Wysuwa się trzy kandydatury: ks. Radziwiłła, b. premjera Switalskiego i ministra Cara. Mówi się także o Janie Piłsudskim. Jeżeli w Senacie B. B. uzyska również większość, to tam ma być marszałkiem pułk. Sławek.

P. Marszałek dziękuje...

Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego sekretarjat osobisty dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które na dzień 11 listopada nadesłały życzenia i upominki, a specjalnie dzieciom.

Kto może emigrować do Argentyny?

Swobodny wyjazd do Argentyny w ramach ustalonego kontyngentu mają samotni rolnicy oraz rodziny rolnicze. Od rodzin rolniczych z dziećmi Urząd Emigracyjny wymaga okazania prawomocnego zaświadczenia, względnie czeku o posiadaniu 300 dolarów amerykańskich nie licząc oczywiście wydatków na podróż i na przejazd okrętem. Pozatem wymaga się wezwania z Argentyny od krewnych lub znajomych, wzywających emigrantów do tego kraju.

Giełda zareagowała zwyżką na wynik wyborów

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada.

Po otrzymaniu informacji o zwycięstwie wyborczem listy Nr. 1, zarysowała się na giełdzie mocniejsza tendencja. Poszły więc w górę akcje Banku Polskiego, 8 procentowe listy zastawne Warszawy, akcje Starachowic, Modrzejowa. Poprawa kursów wymienionych walorów tłumaczona jest w kołach finansowych w ten sposób, że giełda swą reakcją dodatnią pragnęłaby okazać, iż ocenia wynik wyborów niedzielnych, jako poważny krok ku unormowaniu i uspokojeniu życie wewnętrznego w Polsce.

Ze świata

Najnowsze telegramy.

Premjer japoński ranny w zamachu

Trzykrotna transfuzja krwi ofiarowanej przez syna

Londyn. 14. 11. Z Tokjo donoszą, że dziś rano w chwili, gdy premjer Hamaguczi udawał się na dworzec, aby odjechać na manewry armji lądowej w Okayama, jakiś młodzieniec oddał do niego strzał rewolwerowy.

Premjer, raniony ciężko w brzuch, padł na ziemię.

Premjera Hamaguczi przewieziono natychmiast do kliniki, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli, poczem przedsięwzięto trzykrotną transfuzję krwi, ofiarowanej przez młodszego syna premjera. Ivane. Po południu stan zdrowia premjera nieco się poprawił.

Premjer japoński powraca do zdrowia

Tokio. 19. 11. W wyniku dłuższego przesłuchiwania domniemanego sprawcy zamachu na premjera Hamaguczi stwierdzono formalnie, iż przesłuchany jest faktycznym sprawcą zamachu. Jak donosi dzisiejszy biuletyn lekarski, stan zdrowia premjera znacznie się poprawił. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. (PAT).

Poświęcenie sztandaru Związku Inwalidów polskich

we Francji odbyło się w paryskim kościele Wniebowzięcia w obecności ambasadora Chłapowskiego i generalizacji francuskiej.

Fałszywy prorok, Weissenberg

grasujący w Berlinie, jest znów powodem w sensacyjnym procesie prasowym. W czasie rozprawy W. oświadczył, że jest bogiem, t. j. tym, którego przyjście zapowiedziało Pismo święte. Lekarze uważają go za obłąkańca.



Sławny „Drzymała kaszubski"

Franciszek Pelpliński zażywa tabakę po dobrym połowie ryb na swem jeziorze w Suminie w pow. starogardzkim.

Pomyślne warunki zawartej pożyczki zapałczanej

290 miljonów zasili skarb

(Telefon własny)

Warszawa dnia 21. 11. Ministerstwo skarbu komunikuje: W dniu 17 bm. podpisana została umowa między Ministerstwem Skarbu i Spółką do eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce oraz Szwedzką Spółką Zapałczaną, jako gwarantem za Spółkę Polską, obejmująca: 1) Przedłużenie terminu dzierżawy Monopolu na wyrób zapałek o lat 20, t. j. do roku 1965 oraz zmianę warunków dzierżawy; 2) Kontrakt pożyczki na sumę nominalną 32.400.000 dolarów, oprocentowaną na 6 i pół procent rocznie o kursie emisyjnym 93.

Umowa powyższa wchodzi w życie po uchwaleniu odpowiednich przedłożeń przez ciała ustawodawcze.

Wystawa zbiorów pamiątek ks. bisk. Bandurskiego w Wilnie.



P. min. Car i wojewoda wileński p. Raczkiewicz opuszczają wystawę.

O połączenie Gdyni z Hiszpanją.

Od pewnego czasu w sferach kupiecko-żeglugowych coraz to konkretniej rozważana jest sprawa utworzenia bezpośredniej komunikacji między Gdynią a Hiszpanją i portami morza śródziemnego. Linja ta opierałaby się na przewozach wszelkiego rodzaju południowych owoców z Hiszpanji i na wywozie polskich wyrobów przemysłowych przez Gdynię do Hiszpanji i Portugalji. Narazie trudno jest jeszcze ustalić, czy linja taka powstanie pod banderą polską, czy też będzie przedłużona jedna z linij obcych, już obsługujących przewozy towarów z Hiszpanji do Danji i Szwecji.

Zniszczone lasy litewskie

Kowno, 21. 11. (PAT). Szalejąca ostatnio na terytorjum Litwy burza wyrządziła w lasach ogromne szkody, które sięgają przeszło 1 miljona litów.

Napad bandytów na pociąg

Pekin, 21. 11. (PAT). Na pociąg zdążający z Pekinu do Pao-Tu-Czen napadło kilkuset bandytów, którzy obrabowali pasażerów i zabrali pocztę.

Włochy o zwycięstwie listy Nr. 1

Rzym, 21. 11. (PAT). Pisma wieczorne zamieszczają obszerne depesze o rezultatach wyborów w Polsce, podkreślając absolutne zwycięstwo listy rządowej, co przypisują autorytetowi Marszał. Piłsudskiego.

Mobilizacja na Litwie

Ryga, 21. 11. (PAT). Jak donosi „Rigas Rundschau" władze litewskie przeprowadziły w rejonie Ucian próbną mobilizację. Mobilizacja obejmowała ludzi konie i środki lokomocji.

Co Marszałek Piłsudski dał robotnikom.

— Kto dał robotnikowi „Ustawę o pracy", uniezależniającą go raz na zawsze od wyzysku przedsiębiorcy?

— Marszałek Piłsudski.

— A „Sądy pracy" najkapitalniejszą zdobycz klasy pracującej?

— Marszałek Piłsudski.

— A pod czyjemi rządami doszedł do skutku w przedsiębiorstwach państwowych „Statut emerytalny?

— Marszałka Piłsudskiego,

— Co daje ten Statut?

— Zabezpiecza byt robotnika na starość i w razie utraty zdolności do pracy, bądź — redukcji.

— Jak wyglądał stan zatrudnienia w przemyśle przed przewrotem majowym?

— Od r. 1922 do r. 1926 było zatrudnionych przeciętnie rocznie 707.144 robotników.

— A po przewrocie?

— 943.070 robotników.

— Co to oznacza?

— Ze pod rządami Marszałka Piłsudskiego 135.926 robotników więcej znajduje rocznie pracę, niż przed rokiem 1926.

— A jak z kolei przedstawia się liczba przepracowanych godzin?

— W roku 1925 było ich 875.000.000, w roku 1926 — liczba ta jęła katastrofalnie spadać, a już w rok po przewrocie, bo w roku 1927 osiągnęła jeden miljard czterdzieści miljonów, a w roku 1929 wzrosła jeszcze o dalsze kilkadziesiąt miljonów i w porównaniu z r. 1925 wynosi więcej o dwieście siedemdziesiąt miljonów robotniko - godzin.

To wszystko zdobył robotnik wbrew piętrzącym się trudnościom, wbrew istniejącemu kryzysowi gospodarczemu i bezustannej walce, jaką rządy pomajowe toczyć muszą z partyjnictwem.

Wie o tem dziś dobrze każdy uświadomiony robotnik i dlatego nie da się zwabić zbankrutowanym i do cna zgranym obłudnikom partyjnym i w dniu 23 listopada odda swój głos na listę numer jeden.

Głosujcie wszyscy tylko na listę nr. 1

HENRYK SIENKIEWICZ

Za Chlebem

9) Nowelka

Wielka radość i zdumienie ogarnęły wówczas Wawrzona; czapkę zdjął, usta otworzył i patrzył, patrzył, a potem do dziewczyny:

— Maryś!

O dla Boga!

— Widzisz?

— Widzę.

— A dziwujesz się?

— Dziwuję się.

Wawrzon jednak nietylko już podziwiał, ale łaknął. Widząc zielone brzegi po obydwóch stronach miasta i ciemne smugi parków, mówił dalej:

— A no! Chwalić Boga! Zeby jeno dali ziemię zara wele [1]) miasta z tą ono łączką, bliżejby było na targ. Przyjdzie jarmark: krowę pognasz, świnię pognasz to i sprzedasz. Narodu tu widać, jak maku. Jażem w Polsce chłop, a tu będę pan...

[1]) Wele (gw. lud.) — wedle, pod.

W tej chwili przepyszny „National-Park" (ogród publiczny) rozwinął się przed jego oczyma w całej swej długości. Wawrzon, ujrzawszy owe grupy i bukiety drzew, rzekł znowu:

— Pokłonię się wielmożnemu komisarzowi od rządu nisko, przymówię się zręcznie, żeby mi choć ze dwie włóki tego boru podarował, a na reszcie zbiórkę. Kiej dziedzictwo, to dziedzictwo. Parobka się z drzewem rano do miasta pośle. Chwała Najwyższemu, boć widzę, że mnie Niemiec nie zdurzył...

Marysi też jakoś się państwo uśmiechało, i sama nie wiedziała, czemu do głowy przyszła jej piosenka, jaką w Lipińcach panny młode na weselach panom młodym śpiewały:

Cóżeś to za pan?
Cóżeś to za pan?
Cała twoja sukiencyja
Czapka i żupan.

Czy może już miała zamiar zaśpiewać coś podobnego biednemu Jaśkowi, gdy za nią przyjedzie, a ona będzie już dziedziczką?

Tymczasem od kwarantanny [1]) przyleciał do okrętu mały statek. Czterech czy pięciu ludzi weszło na pokład. Za czym się rozmowy i nawoływania. Wkrótce drugi statek nadpłynął z samego już miasta, przywożąc agentów z hotelów i zajazdów, przewodników, ludzi, wymieniających pieniądze, agentów kolejowych: wszystko to krzyczało wniebogłosy, popychało, kręciło się po całym pokładzie. Wawrzon i Marysia wpadli jakby we młyn jaki i nie wiedzieli, co począć.

Kaszuba poradził staremu, by zmienił pieniądze, i obiecał, że nie da go oszukać, więc też Wawrzon to uczynił. Za to, co miał, dostał czterdzieści siedm dolarów srebrem [2]). Nim wszystko to się odbyło, okręt zbliżył się tak do miasta, że już widać nietylko domy, ale i ludzi, stojących na bulwarku [3]), potem mijał co chwila różne statki większe i mniejsze, nakoniec dotarł do warfów [4]) i zsunął się w wąski dok [5]) portowy.

[1]) Kwarantanna — miejsce odgraniczone, budynek dla podróżnych, podejrzanych o zaraźliwą chorobę; [2]) dolar — pieniądz amerykański, wartości nominalnej 5 zł 19 gr.; [3]) bulwark — brzeg, zabezpieczony zapomocą murów lub ścian drewnianych; [4]) warfy — warsztaty okrętowe; [5]) dok — część portu, urządzona do budowania okrętów.

Podróż była skończona.

Ludzie zaczęli wysypywać się ze statku, jak pszczoły z ula. Przez wąski mostek, położony od burt do brzegu, płynęła ich ciżba różnobarwna: pierwsza klasa, potem druga a podpokładowi, obładowani na ostatku. Gdy Wawrzon i Marysia, popychani przez tłum, zbliżyli się do otwartej burty, znaleźli przy niej i Kaszubę. Uścisnął silnie rękę Wawrzona i rzekł:

— Bruder, życzę glücku! (szczęścia) i tobie, dziewko. Bóg wam dopomóż.

— Panie Boże zapłać! — odrzekli oboje, ale nie było czasu na dłuższe pożegnanie. Ciżba popchnęła ich po pochyłym mostku, i za chwilę znaleźli się w obszernym celniczym budynku.

Celnik, ubrany w szary surdut ze srebrną gwiazdą, przeszukał pakunki, potem krzyknął: „All right" (wym.: ol rajt — wszystko w porządku) i ukazał na wyjście. Wyszli i znaleźli się na ulicy.

— Tatulu! a co będziewa robić? — spytała Marysia.

— Musiwa czekać. Niemiec powiedział, że zara tu nadejdzie od rządu komisarz i będzie się o nas pytał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 21 listopada Ofiarowanie N. M. P.
Wschód słońca 7,34 — zachód 15,58.
Sobota, dnia 22 listopada Cecylji i Marka.
Wschód słońca 7,36 — zachód 15,57
Niedziela, dnia 23 listopada Klemensa.
Wschód słońca 7,37 — zachód 15,55.

Kalendarzyk historyczny.

25. XI. 1411 r. Jagiełło składa 51 sztandarów grunwaldzkich w Katedrze Wawelskiej.

Stan pogody.

Temperatura najniższa w Warszawie wynosiła — 0,2, najwyższa —3.

P. p. p. Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto; w nocy większe przymrózki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 przy słabych wiatrach miejscowych.

Nabożeństwa w farze.

Sobota, 22 listopada, o godz. 5-tej po połud. słuchanie spowiedzi.

Niedziela, 23 listopada, 24 po Zielonych Świątkach. Kolekta na malowanie kościoła.

O godz. 7 msza św. z nauką.
O godz. 8,30 nauka i msza św. dla dzieci.
O godz. 9,30 suma z kazaniem dla parafjan z miasta.
O godz. 11 suma z kazaniem dla parafjan z wiosek.
Po sumie chrzty.
O 3 nieszpory. Po nieszporach chrzty.

X. Krysiński, proboszcz.

Przy okienku.

Pewnej ekspedjentce miejscowej, skradziono wczoraj przy okienku pocztowem torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

Zwichnął nogę

Wczorajszego wieczora jakiś starszy pan zwichnął sobie na chodniku w ul. Świętojańskiej nogę. Zaczyna być ślisko dlatego należy ostrożnie chodzić — a śliskie chodniki należy posypywać piaskiem.

Pierwszy mróz

Pierwszy pogodny mrozik...
Zimno wprawdzie, ale słonecznie zdrowo, rzeźwo...

Niektóre panie przywdziały śniegowce, inne prezentują nóżki w pantofelkach i jedwabnych pończoszkach, twierdząc, że im wcale nie zimno i że mają nogi zahartowane.

IRENA SZCZEPAŃSKA.

Haft jesienny.

Na szarem płótnie życia, tiulu samotności,
Srebrną igłą wspomnienia, haftuję desenie,
Motki lśniących jedwabi wybuchną w płomienie,
By ułożyc się w róże gorących radości.
Na aksamit tęsknoty, atłas ciszy białej,
Rzucę czarne i szare smutku arabeski,
Na pajęczynę westchnień nanizę swe łezki,
By na tle ciemnych wzruszeń jak gwiazdy błyszczały.
Czasem się nitka plącze w supełków konflikcie,
Przeciąć ją tedy trzeba ostrzem swej trzeźwości,
By potem znów nawiązać subtelnie, przejrzyście...
Temu kto u mnie w ranek jesienny zagości,
Podam haft z jarzębiny i złotawych liści,
Może ujrzy w nich barwy, szczęsnej mej młodości.

Na rozgrzewkę!...

Wczoraj jeden z miejscowych robotników wstąpił do pewnej restauracji, gdzie „na rozgrzewkę" wypił sam jeden kilka „pinalów". Biedak tak się ululał, a właściwie, tak mu się potem stało gorąco, że poszedł spać do... rowu przydrożnego. Na szczęście przechodnie zauważyli go i zanieśli do domu — bo inaczej byłby w nocy zmarzł.

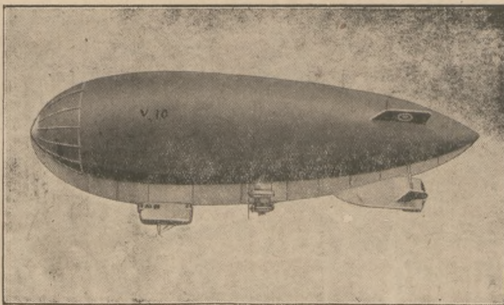
Nie chciał jej dać...

Na Kaplicznej wywiązała się wczorajszej, nocy malutka sprzeczka o przynależność. Jeden z miejscowych „covboyów" znalazł jak powiadał „przypadkiem" na ulicy ręczny zegarek. Dama, która go zgubiła upominała się o swą własność — mężczyzna zaś twierdził, że to nie był jej zegarek — wkońcu interwencja przechodniów położyła kres sprzeczce o damską przynależność...

Pamiętajcie o ptaszynie!

Zima to ciężka pora roku dla ptaszyt tych stworzeń przemiłych, które swym dźwiękiem i śpiewem ożywiają i upiększają nasze ogrody i lasy. Wiadomo też, że ochraniają one roślinność od żarłocznych owadów. W zimie trudno ptaszynie szukać pokarmu. Ratujmy więc ptaszynę od śmierci głodowej. Co należy zatem robić? Rzucać zbędne okruchy i resztki jadła na przedokinie i balkony. Na podwórzach zwłaszcza w ogrodach ustawić karmik. Nie na tem kończy się opieka. Należy się starać zwabić ptaszynę do miasta, zakładając gniazda sztuczne. Osiedlają się w nich z czasem i pozostaną w mieście rozmaite ptaki miłe i pożyteczne jak: dzwońce, kosy, rudziki, szpaki, ziemby, pliszki, sikory, świergotki i inne. Bardzo dużo może tu zdziałać młodzież szkolna.

Katastrofa francuskiego statku powietrznego „V 10"



Podczas katastrofy francuskiego statku powietrznego udało się dwom oficerom marynarki francuskiej wyskoczyć przy pomocy spadochronów. Lotnicy ocaleli. Statek został zdruzgotany.

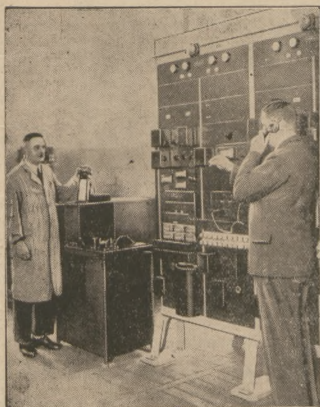
Rząd konsekwentnie wykonywa przepisy konkordatu.

(ISKRA). W toku prac nad wykonaniem przepisów Konkordatu o zwrocie kościołowi katolickiemu nieruchomości skonfiskowanych w swoim czasie przez rząd rosyjski i będących obecnie w posiadaniu rządu polskiego, odbyła się w dniu 12-ym b. m. w gmachu województwa warszawskiego konferencja, w której w imieniu włocławskiej kurji biskupiej uczestniczył ks. prałat W. Bliziński z Liskowa i ks. M. Janowski z Kalisza, oraz z ramienia władz, wicewojewoda warszawski, p. Długocki, naczelnik wydziału ogólnego, p. Marczewski i inspektor Tomassini.— Pozatem reprezentowane było na konferencji ministerstwo robót publicznych.—

Przedmiotem konferencji była sprawa zwrócenia Kościołowi domu dawnej kurji kanonickiej we Włocławku, znajdującego się przy kościele O. O. Reformatów, oraz gmachów pofranciszkańskich z Radziejewie i w Brześciu Kujawskim.—

Wszystkie te gmachy zdecydowano bezzwłocznie przekazać włocławskiej kurji biskupiej.—

Analogiczne konferencje odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich urzędach wojewódzkich na terenie b. zaboru rosyjskiego. Zadaniem ich będzie przygotowanie materjałów dla ogólnopaństwowej komisji mieszanej, do której wejdzie trzech biskupów i trzech przedstawicieli rządu i która nada ostateczną formę, toczącej się akcji zwrotu mienia kościelnego.—



Fotografje iskrowe przesyłane ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

Wczoraj w niedzielę rozpoczęło się przesyłanie fotografij iskrowych między Niemcami a St. Zjednoczonemi. Depesze fotograficzne nadawane są przez Londyn. Osoby prywatne nie będą mogły korzystać często z tego postępu techniki, ponieważ najmniejsza należytość za jedną fotografję iskrową wynosi 247.50 marek (przeszło 500 zł).

„Bolszewicy" w Kościerzynie

W ubiegły wtorek Teatr Miejski z Grudziądza wystawił na sali „Bazaru" bardzo dobry 3 aktowy dramat Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy". Na sali, chociaż nie przepełnionej publicznością, widać było jednak wielkie zainteresowanie się sztuką — tak świetnie zresztą oddaną przez dobrze zgrany zespół grudziądzki. Naprawdę! miło było patrzeć i słuchać jak wśród walk i burz stary polski dworek kresowy, został nadal polskim — żywotność polska zmagała się z jadem bolszewizmu, który ostatecznie pokonała — zdeptała...

Poza walką na froncie, poza strzelaniną — toczyła się jeszcze walka duchowa między dwoma typami niewiast, między dawną, nie zepsutą kobietą, Polką kochającą ideał swego życia: ognisko domowe — a kobietą nowoczesną rozpolitykowaną demagogicznemi hasłami, komunistką, pragnącą krwi...

Gra wszystkich artystów świetna — w najdrobniejszych nawet szczegółach trzymała publiczność w ciągłem napięciu i uwadze. To też po każdym akcie zrywały się burze oklasków.

Niestety! w ostatniej przerwie dyr. Teatru p. Zięciakiewicz oświadczył, że jest to jego ostatni występ w Kościerzynie — że na 20 miast pomorskich jakie objeżdża — nigdzie jeszcze żaden magistrat tak nie potraktował teatru, jak magistrat kościerski. P. dyr. Zięciakiewicz wniósł prośbę do magistratu kościerskiego o zniesienie podatku, jak to robiły inne magistraty pomorskie, które nawet przeznaczyły dla teatru specjalne subwencje — a w Wejherowie utworzył się komitet popierania teatru — jednak magistrat kościerski prośbę dyrekcji teatru odrzucił, pomimo, że była ona oparta przez same Województwo.

Wybory do Sejmu dały świetne zwycięstwo liście Marszałka Piłsudskiego

Wybory do Senatu muszą dać tej liście zwycięstwo jeszcze świetniejsze

Młodzieży niżej lat 16 nie wolno palić tytoniu

Władze wojewódzkie wydały zarządzenie na podstawie którego, nie wolno młodzieży niżej lat 16 palić papierosów na ulicach, w miejscach publicznych, zakładach oraz w publicznych urządzeniach komunikacyjnych. Młodzież, winna przekroczeń tego zarządzenia, pociąganą będzie do odpowiedzialności karnej aż do umieszczenia w domu poprawy. Zarządzenie to jest zupełnie słuszne i godne uznania, wydane bowiem zostało w trosce o dobro wychowania młodzieży.

Na dzień św. Cecylji 22 listopad.

Cicho, zupełnie niespostrzeżenie nadchodzi dzień św. Cecylji. Tak w tym jak i po inne lata w dniu swej patronki obchodzi swe tradycyjne święto tutejsze towarzystwo śpiewu kościelnego.

RUCH TOWARZYSTW

Baczność Wojacy!

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 22 b. m, o godz. 8 wieczorem w Bazarze. Na porządku dziennym ważne sprawy. Referat wygłosi ks. prof. Grochocki.

O liczne i punktualne przbycie prosi
Wolność! Zarząd.

Przyjdź do mnie.

Przyjdź do mnie kiedyś, gdy mrok zapada.
i światła ostatnie wchłania,
gdy serce z pragnień swych się spowiada,
i głębię swoją odsłania.

Przyjdź do mnie cicho, jak mrok na świecie
jak me wcielone marzenie,
i zdejm mi kamień co serce gniecie
i słodkie daj przebaczenie.

Daj mi ust pąki bez słów goryczy,
pełne pragnienia jedynie,
a w pocałunków naszych słodyczy
żal się rozproszy i zginie.

Kobieta-szpieg w mundurze oficera.

Uwagę policji katowickiej zwrócił od jakiegoś czasu młodzieniec, bawiący się kosztownie w restauracjach i kabaretach. Zdecydowano aresztowanie wesołego młodzieńca, który w komisarjacie podał się za Stanisława Porębę. Rzekomy Poręba żadnych dokumentów przy sobie nie posiadał, a przy osobistej rewizji wyszedł na jaw niespodziewany szczegół, że jest kobietą. Ustalono, że zatrzymana nazywa się Róża Strassemann i po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa, odstawiono ją do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 28 listopada r. b. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej u p. Barańczyka Władysława w Kościerzynie, przy ulicy Chojnickiej najwięcej dającemu za zapłatą:

600 sztuk dachówek

Kościerzyna, dn. 21 listopada 30 r.
Magistrat.

Przetarg Przymusowy.

W piątek dnia 28 listopada rb. o godzinie 12 przed poł. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej u p. Kasickiego Jana w Kościerzynie, przy ulicy Długiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 kanapę, 7 stołów i 10 krzeseł

Kościerzyna, dn. 21 listopada 30 r.
Magistrat.

16 letnia djablica berlińska

pomagała zabić zegarmistrza dla pieniędzy i klejnotów.

W Berlinie ukończono w tych dniach aresztowanie morderców, Ulbrycha który lubił fotografować t. zw. „akty", ze zwabionych do siebie nieletnich dziewczynek.

Takich modelek znaleziono 50, wśród nich zaś szczególniejszą uwagę zwracała 16-letnia Elżbieta Neuman.

Elżbietkę Neuman poddano więc gruntownemu przesłuchaniu, w ciągu którego wreszcie się przyznała do wszystkiego.

Podczas mordu Elżbieta Neuman leżała na łóżku obok mordowanego i kiedy mordercy słabli — groziła.

Po okropnym czynie, pieniądze i kosztowności Elżbietka zabrała ze sobą i ukryła w domu.

Elżbietka Neuman nie okazuje żadnego żalu i przyznaje się do wszystkiego otwarcie, natomiast Stolpe i Benzinger, obaj 22-letni młodzieńcy, przy przesłuchaniu często płaczą i starają się ocalić swoją wspólniczkę, biorąc całą winę na siebie.

Tegoroczni laureaci Nobla w dziale fizycznym.





Prof. Karolu (Niemiec) na lewo — i Lee Fores (Amerykanin) na prawo

Miasto pluskiew.

Budapeszt jest znanem z swego malowniczego położenia, miastem chętnie odwiedzanem przez turystów. Jedno tylko mają turyści do zarzucania węgierskiej stolicy, jest ona najbardziej „zapluskwionem" miastem na świecie.

Wielki znawca pluskiew (bo i te stworzenia doczekały się „specjalisty") jeden z londyńskich członków sławnej rodziny Rotszyldów, posiadający największą na świecie kolekcję pluskiew, powiedział podczas swych odwiedzin w Budapeszcie do burmistrza miasta:

„Muszę bezstronnie powiedzieć, że takich gatunków pluskiew, jak w waszem mieście, nie spotkałem na całym świecie..."

Trzy razy się żenił z własną żoną amerykański poeta.

W Chicago mieszka poeta Leslie Spaulding, który obecnie po raz trzeci wstąpił w związki małżeńskie ze swoją własną żoną.

Gdy małżonkowie po powtórnej próbie rozłączyli się po raz trzeci, byli pewni, że to już na zawsze.

Tymczasem pewnego dnia miss Spaulding udała się na nabożeństwo do kościoła sw. Stefana w Chicago

Podczas nabożeństwa odczytała wypisany na ścianie wiersz, który ją ogromnie wzruszył.

Wychodząc ze świątyni, spytała kościelnego:

—Czyj to wiersz wypisany jest tam na ścianie?

—To poety Leslie Spauldinga.

W parę dni potem w tymże kościele św. Stefana błogosławiono po raz trzeci związek państwa Spaulding.

Płomienna miłość i omyłka w adresie...

Spóźniony telegram powodem samobójstwa.

W miejscowości Nadsworth, w Anglji, odbyła się wstępna rozprawa sądowa z powodu samobójstwa 24-letniej Edyty Thomas. Samobójczyni zakochana była w niejakim Charlie, marynarzu i podejrzywała go, że zaczyna być jej niewierny.

Narzeczeni umówili się, że Charlie przyjedzie w piątek do Edyty.

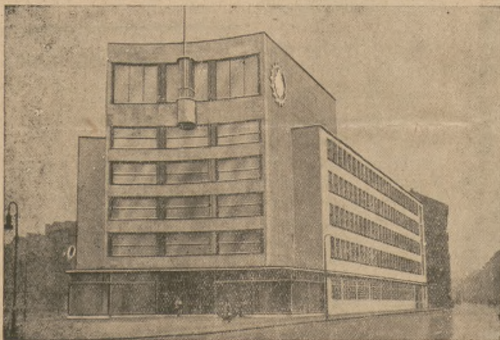
Tymczasem piątek nadszedł, a Charlie się nie stawił. Następnego dnia znaleziono Edytę nieżywą.

Nazajutrz po śmierci Edyty nadszedł do niej telegram i list, których ona nie otworzyła.

Sędzia po przeczytaniu telegramu i listu zawołał:

— To jest straszliwa tragedja! Ów młody człowiek zatelegrafował poprzedniego dnia do zmarłej, że nie będzie mógł przybyć bo go wezwano do chorej matki.

Po dokładnem zbadaniu telegramu stwierdzono bez trudu dlaczego się opóźnił i nadszedł razem z listem. Oto Charlie pomylił się w numerze domu.



Pałac XX. wieku.

Nowoczesne pałace magnackie są proste — nie tak romantyczne jak w średniowieczu — ale za to bardziej wygodne.

Uperfumowane taksówki z gazetami w Warszawie.

Pojawiły się w Warszawie taksówki wewnątrz perfumowane i posiadające zawsze świeże gazety do użytku pasażera.

Mąż, który spalił żywcem żonę.

Z Nowego Yorku donoszą o straszliwem morderstwie ubezpieczeniowem, którego dopuścił się 55-letni Howard Swaveley w New Jersey. Zbrodniarz nagromadził pod łóżkiem swej żony stare gazety i podczas gdy żona spała, oblał benzyną łóżko i materac śpiącej, poczem zapalił gazety. W ciągu kilku sekund zamieniło się łóżko wraz z śpiącą żoną w płonący stos. Policja wykryła jednak, że Swaveley ubezpieczył życie swej żony na trzy miesiące przed wypadkiem na 50.000 dolarów.

Wapno do uprawy kartofli

dopiero wtedy wykazuje dobry skutek, o ile poprzednio mierzwiono mierzwą oborową. Wapnem posypywać rolę przy zbronowaniu kartofli, więc za pomocą brony powinno się dostać do ziemi. Zauważono też nieraz, że przez świeże nawapnienie zapobiega się całkiem strupom u kartofli lub silnie je się ogranicza.

Papier z drzewa sosnowego.

Na zebraniu Izby Handlowej, dr. Charles H. Herty z Nowego Jorku b. prezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Chemików, ogłosił zebranym, iż wynalazł sposób wyrabiania papieru książkowego i gazetowego z drzewa sosnowego.

Żółtko z pokrzywy i kwiatów.

Udało się chemikom wykryć nietylko istnienie żółtka w roślinach, ale uzyskać z nich wielkie jego ilości. Jakkolwiek brzmi to nie prawdopodobnie, jednak uzyskali oni z kg. mączki, pochodzącej z specjalnego gatunku traw, tyle żółtka, ile go zawiera 500 jaj kurzych. Dokładne chemiczne badania stwierdziły, że zdobyte z trawy żółtko jest zupełnie identyczne z żółtkiem zawartem w jajach. W wielkich ilościach uzyskuje się żółtko z pokrzyw, a nadto niemal z wszystkich żółtych kwiatów.

Rasa olbrzymów.

Jeden z okrętów handlowych marynarki Stanów Zjednoczonych podczas silnej burzy zabłąkał się i wylądował na wyspie Sarawa, należącej do archipelagu Gilberta. Na wyspie tej załoga okrętu przyjęta została gościnnie przez tuziemców. Ludzie ci są doskonale zbudowani, bardzo przystojni, wzrost ich przeciętnie przewyższa 2 metry 20 cm. przy bliższym poznaniu zaś okazali się wysoce kulturalnymi. Żywią się oni wyłącznie rybami i orzechami kokosowemi.

Ile mieszkańców — tyle krów.

Ciekawe rezultaty dał ostatni spis ludności i zwierząt domowych w Danji. Okazało się, że w tym kraju liczba krów jest równa liczbie mieszkańców: 3 miljony ludzi i 3 miljony krów.

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 19. 11. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56